

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 11

Stowarzyszenie Techników w Sosnowcu.

Zarząd Stowarzyszenia prosi pp. członków o przybycie w dniu 16 b. m. do lokalu kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej przy ulicy Fabrycznej Nr. 11, na zebranie dyskusyjne. Temat: nauka administracji przemysłowej. Początek punktualnie o godzinie 3-ej po południu.

Jednocześnie Zarząd podaje do wiadomości uczestników I-go Organizacyjnego zebrania, odbytego w dniu 24 czerwca 1913 r., iż złożone bezwrotnie na temże zebraniu 82 rb. 50 kop., Zarząd przelał na rzecz Kursów Moneterskich.

Teatr „ZAGISZE” Teatr

Od piątku 14 do środy 19 kwietnia demonstrowany będzie wielki współczesny obraz p. t.

ŻONA

dramat w 6-ciu wielkich częściach, z prologiem i epilogiem, osnuty na tle stosunków mieszczańskich.

Ceny miejsc mimo znacznych kosztów nie podwyższone. Obrazy ilustruje trio artystyczne.

NAD PROGRAM.

Bankructwo partacza

wodewil w 1-ym akcie ze śpiewami A. Żółkowskiego.

Państwa neutralne.

Z pośród 20 państw europejskich 12 bierze udział w wojnie, 8 zaś zachowuje neutralność. Są to: Szwecja, Norwegia, Dania, Hiszpania, Szwajcaria, Grecja, Rumunia i Holandia. Wszystkie one wobec potężnych stron wojujących: koalicji i mocarstw centralnych, przedstawiają się względnie, jako słabe jednostki. Połączone jednak mogłyby wystawić z górą 3 miliony żołnierzy i poważną flotę.

Rozumie się, że o jakimś solidarnym wystąpieniu państw neutralnych i poparciu przez nie bądź koalicji, bądź czwórprzymierza — mowy niema. Mogą się łączyć tylko niektóre z nich, jak to już uczyniły trzy państwa skandynawskie: Szwecja, Norwegia i Dania, które zawarły z sobą sojusz w celach obrony. Mają one około 11 milionów mieszkańców i mogą wystawić 800.000 armii; flota wojenna składa się z 232 jednostek bojowych i 764 dział. Z siłą tą strony walczące muszą się liczyć.

Największym z pośród państw neutralnych jest Hiszpania z 20 milionową ludnością. Państwo to, liczące na stopie pokojowej 150.000 żołnierzy, może wystawić w czasie wojny 1.300.000 wojska. Flota jednak wojenna jest bardzo niska, składa się bowiem tylko z 32 okrętów. Hiszpania prawdopodobnie do końca wojny pozostanie neutralną, jakkolwiek obecnie z dwóch stron otoczona jest przez państwa, prowadzące wojnę: Portugalję i Francję.

Nie przyłączy się również do wojny, jak się zdaje, i Szwajcaria

— najmniejsze z państw neutralnych (4 miliony ludności, 250.000 wojska na stopie bojowej). Szwajcaria zamknięta ze wszystkich stron przez cztery mocarstwa walczące, ponosi olbrzymie straty na polu gospodarczym. Nadto żyje w ciągłej obawie, iż obce wojska mogą przekroczyć jej granice. Więć też zmobilizowana armia szwajcarska stoi w pogotowiu...

Ze wszystkich państw neutralnych najbardziej dotąd poszkodowaną jest Grecja, gdzie koalicja gospodaruje, jak u siebie. Wojska angielsko-francuskie, prowadząc operacje przeciwko armii państw centralnych, zajęły cały szereg miast i wysp — pomimo kilkukrotnych protestów rządu greckiego, powołującego się na swoją neutralność. Grecja nie może się zdobyć na energiczniejszą akcję ze względu na angielską flotę, która mogłaby obrócić w perzynę wszystkie porty greckie. Znaczna część Macedonii została zniszczona, a handel i przemysł wiele ucierpiał. W samym kraju ścierają się ustawicznie dwa stronnictwa: jedno z b. premierem gabinetu Venizelosem na czele, jest za zbrojnym poparciem koalicji, drugie, rządowe, na czele z królem Konstantynem, jest za przestrzeganiem ścisłej neutralności.

Rumunia mająca 7 milionów mieszkańców, może wystawić półmilionową bitną armię, jest więc na północno-wschodzie Europy czynnikiem poważnym, z którym zarówno „czwórporozumienie”, jak i państwa centralne liczyć się muszą. Tu

również, jak w Grecji, walczą z sobą dwa stronnictwa polityczne. Ministerjum Bratianu zachowuje jednak neutralność, twierdząc, iż nie nadszedł jeszcze moment wyczerpania przeciwników, w którym Rumunia będzie mogła wystąpić zbrojnie i przechylić ostatecznie szalę zwycięstwa. Rząd rumuński ciągnie poważne zyski z wywożonych z kraju artykułów spożywczych, ale jednocześnie ponosi znaczne wydatki na zbrojenie armii i floty.

Prawdziwą niespodzianką wywołały ostatnie zbrojenia Holandji, państwa, które przez cały czas wojny starało się zachować bezwzględna neutralność. Podobno na konferencji koalicji w Paryżu, na wniosek angielskiego ministra wojny lorda Kitchenera

powzięto uchwałę, ażeby armia angielska wkroczyła przez terytorjum holenderskie do Niemiec, zachodząc na tyły armii niemieckiej operującej w Belgji i północnej Francji. Wiadomość ta sprawiła w Holandji olbrzymie wrażenie. Rząd ogłosił mobilizację armii i wzmacnia fortyfikacje. Zaznaczyć należy, że Holandia licząca 6.000.000 mieszkańców, może wystawić 300.000 armii. Flota składa się z 83 okrętów z 440 działami.

Jakie stanowisko zajmie ostatecznie Holandia wobec wojennych kroków koalicji: czy stawiać będzie opór zbrojny, czy też, co jest prawdopodobniejsze, za przykładem Grecji poprzestanie na protestach — przyszłość niedaleka pokaże.

Polonus.

Z widowni wydarzeń.

Na Wschodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Z głównej kwatery donoszą d. 12 kwietnia:

„Pod Garbunówką (na północ-zachód od Dźwińska) odparto rosyjskie nocne ataki kilku kompanii“.

Komunikat austriacki.

WIEDEŃ. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 11 kwietnia:

„Nic osobliwego“.

Nowa ofensywa rosyjska.

KOPENHAGA (BTW.). Prasa rosyjska zapewnia, że po obesznięciu błot i ustaniu powodzi, ofensywa rosyjska rozpocznie się ponownie.

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW.). Z głównej kwatery donoszą d. 12 kwietnia:

„Pod Laboisselle (na północ-wschód od Albert) mniejszy oddział niemiecki zabrał podczas wycieczki nocnej przeciw pozycji angielskiej bez własnych strat 29 jeńców i 1 karabin maszynowy.“

Na zachód od Mozy francuzi bezskutecznie zaatakowali linie nasze na północ-zachód od Avocourt, ograniczyli się potem do ożywionej czynności swej artylerji.

Na brzegu wschodnim przez gwałtowny ogień przygotowane trzy kontrataki przy Grzbiecie Pieprzowym przyniosły nieprzyjacielowi jedynie wielkie straty, lecz żadnych sukcesów. Dwukrotnie nie udało się wojskom

szturmującym wydobyć z naszego ognia izolacyjnego, trzeci zapęd załamał się całkowicie w naszym ogniu karabinowym tuż przed naszymi zasiekami.

W lesie Caillette zdobyliśmy wbrew uporczywej obrony nieco terenu.

W walce napowietrznej zestrzelono francuski latawiec pocigowy pod Ornes w Woevre. Kierownik zabity“.

Na Południu.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 12 kwietnia:

„Nic nowego“.

Komunikat austriacki.

WIEDEŃ (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 11 kwietnia:

„Ogień działowy stał się wczoraj w niektórych częściach frontu bardziej ożywionym. Nieprzyjacieli ostrzeliwali planowo miejscowości poza frontem naszym. Tak pozostawały w ciężkim ogniu na pobrażu Duino, południowa część Gorycji, szpital w St. Peter i kilka innych miejscowości w Goryckiem, w Karyntji St. Kathrein i Uggowię, w Tyrolu, Lewico i Rowerreto. Walki pod Riwą trwają“.

Odwołanie Sarraila.

SALONIKI (BTW.). Wychodzący tu dziennik „Nouveau Siècle“ donosi: generał Sarrail, głównodowodzący wojskami koalicji w Salonikach, został odwołany. Następcą jego jest gen. Simon.

Ofensywa w Macedonii.

BERLIN (BTW.). Jak donosi korespondent „Deutsche Tagesztg.“ półwysp Bałkański stanie się wkrótce punktem ciężkości sytuacji strategicznej. Spodziewana tam jest, podobno na podstawie uchwał konferencji, wielka ofensywa armii saloniczkiej w kierunku Konstantynopola.

Z mowy ministra wojny.

Podczas rozpraw w parlamencie Rzeszy niemieckiej, nad projektem wypłacenia inwalidom renty skapitalizowanej, minister wojny Wild v. Hohenborn wygłosił dłuższą mowę, z której przytaczamy następujący ustęp polityczny:

„Zwycięzca niczego upiększać nie potrzebuje, a należy rzucić okiem na mapę, aby się o tem przekonać. A nie i nadal pozostaniemy zwycięzcami, daje nam pewność dotychczasowe powodzenie, bohaterstwo wojsk i nie złamana wola ludu, a wreszcie pokrycie wszelkiego zapotrzebowania wojennego. To, cośmy przeżyli w ostatnim czasie, odparcie ofensywy rosyjskiej, zwycięskie walki pod Verdun, to nie są, jak twierdzą wrogowie nasi, ostateczne wysiłki wyczerpanego narodu, ale wielkie ciosy silnego, zdrowego i niezłomnego wojska lądowego, rozporządzającego licznymi rezerwami, — ciosy, które się potworzą, aż wrogów nie skruszą.”

„Słowo jeszcze o pętrzymaniu. Nie lubię tego wyrażenia. Nie odpowiada ono dla wojska i nie odpowiada naszej woli. Pragniemy więcej bowiem. Pragniemy zwycięskiego rozstrzygnięcia. Wojsko w tedy tylko może okazać największą swą siłę, jeżeli w kraju wspysko *pro patria* ofiarują i armię we wszystko zaopatrzą. Armia wie, że mianowicie uboższe klasy muszą walczyć z biedą, że nie każdego pożywienia jest pod dostatkiem. Ale wygłodzić, jak tego nasi mili kuzyni pragną, nie damy się. Nie było jeszcze dotychczas wojny, którąby w taki zbrodniczy sposób przeciwko kobietom i dzieciom nawet wprowadzono, jak obecnie. Dzięki Bogu naprzód. Zbyt wiele jeszcze mamy zasobów, aby życzenia Anglii spełnić się mogły.”

Gminy żydowskie.

Żargonówki warszawskie donoszą, że w najbliższej przyszłości ma się dokonać reorganizacja gruntowna gminy żydowskiej w Warszawie.

Sprawa ta zasługuje na bliższe poznanie, gdyż gmin żydowskich w takiej formie, jak u nas, niema nigdzie. Są one przeżytkiem dawnych czasów, zachowanym przez bezplanową i chaotyczną gospodarkę biurokracji rosyjskiej w Polsce.

Organizacje wyznaniowe na zacho-

dzie zajmują się wyłącznie sprawami wyznaniowymi, oraz filantropijnymi i tylko w tym zakresie, gdzie nie działają organizacje ogólnopństwowe lub miejskie. U nas zaś gminy żydowskie są instytucjami religijnymi, dobroczynnymi, oświatowymi, społecznymi i nawet prawnoadministracyjnymi. Gminy żydowskie u nas zachowały się w tej formie, jakimi były przed kilkuset laty. Wówczas żydzi byli wyrzuceni za nawias życia reszty społeczeństwa. Mieszkałi w osobnych dzielnicach.

Powstały więc gminy żydowskie, zwane inaczej „kahałami”, które sprawowały wewnętrzne rządy wśród żydów, tworzyły sądy, szkoły a nawet wydawały prawa karne i cywilne, obowiązujące cały ogół żydowski.

Anomalja tego rodzaju objawia się obecnie szczególnie w sprawie samorządu. Żydzi mają samorządną gminę, która może zakładać szkoły, szpitale przytulki i t. p. zakłady, jednocześnie dopominają się o równorzędny współudział we wszystkich instytucjach zajmujących się temi samymi sprawami.

Reorganizacja gmin żydowskich — interesuje nie tylko żydów, ale i chrześcijan. Musi ona usunąć te zewnętrzne i formalne tylko ograniczenia żydów, będące faktycznie uprzywilejowaniem.

Z prasy polskiej.

Prowincja a Warszawa.

Warszawska „Gazeta Poranna” wyraża pogląd że w obecnych warunkach opinia prowincji posiada w stosunku do „polityki” warszawskiej, o wiele większe znaczenie, niż przed okupacją. Uzasadnia zaś swój pogląd, taką argumentacją:

„Na prowincji utworzyły się ośrodki życia społecznego, a poniekąd i politycznego, zasobne w doświadczenie i znajomość nowych stosunków, nie mniejsze, niż w Warszawie. Nieraz zdarzało się, że my tu w stolicy kraju musieliśmy zasięgać rady i informować się u przyjezdnych z prowincji w tych sprawach, które były dla nas nowością, a dla nich już chlebem powszednim.

Niejeden krok fałszywy został sprostowany, niejeden pomyłki lub złudzenia uniknieliśmy dzięki cennym informacjom z poza miasta i murów Warszawy, której autorytet zwłaszcza w sprawach politycznych, dawniej niezaprzeczałny, zbladł znacznie w opinii prowincjonalnej. Prowincja zdaje sobie sprawę z właściwego charakteru obecnej „polityki” warszawskiej, ze wszystkich jej słabości a nawet śmieszności.”

Zarządzenia Ojca św.

Z kurji Metropolitalnej „Kurjer Warszawski” otrzymał ce następuje:

J. E. kardynał Gasparri, sekretarz stanu, zawiadomił J. E. Arcybiskupa Kakowskiego, że z woli Ojca św. wikarjuszem generalnym dla diecezji sejneńskiej ma być ks. kanonik Mateusz Dobryllo, dziekan i proboszcz w Wykowskich, dla diecezji żmudzkiej ks. kanonik Franciszek Pacewicz z rezydencją w Kownie.

Ponadto Ojciec św. wszystkim administratorom diecezji i wikarjuszom generalnym, nie posiadającym święceń biskupich, pozwolił używać oznak i przywilejów protonotarjuszów apostołskich, konsekrować oleje w Wielki czwartek, udzielać mniejszych święceń, poświęcać kościoły, konsekrować pratytle, kielichy z patenami i udzielać sakramentu Bierzmowania, co wszystko, gdzie jest Biskup diecezjalny uzależniono od jego pozwolenia.

Decyzją Ojca św. Benedykta XV, na czas okupacji drugą instancją sądu arcybiskupiego dla spraw małżeńskich i duchownych warszawskiej archidiecezji powierzono J. E. biskupowi Zdzitowieckiemu we Włocławku.

Zdnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 13/IV.

Nowa uczelnia.

Właściciel kursów handlowych p. Br. Zajczkowski, zawiadomia nas, że otrzymał od władz okupacyjnych koncesję na otwarcie w Sosnowcu Wyższej fachowej Szkoły Handlowej dla handlowców i biurowców.

Z nadesłanego nam rozkładu nauk widzimy, że prace biurowe, kaligrafia pisanie rondem, oraz buchalterja wszelkich systemów zajmuje 600 godzin, matematyka i stenografia po 100 godzin, zaś prawo handlowe, geografja handlowa, towaroznawstwo, ekonomia i język francuski po 50 godzin a język niemiecki 150 godzin.

Całokształt tej nowej uczelni jest typem akademii handlowej, w której dany osobnik nabiera ostatecznej ogłady i rutyny handlowej. Należy się więc spodziewać, że z tej szkoły wyjdą nowe siły, które naszemu handlowi i przemysłowi znaczne usługi oddać mogą. Trzydziestoletnia działalność pedagogiczna p. Zajczkowskiego jako rutynowanego specjalisty daje rękojmię, że nowa uczelnia odpowie swemu zadaniu.

— Zebranie. W niedzielę dnia 16 b. m. o godzinie 3 po poł. odbędzie się w lokalu kasy pożyczkowo-oszczędnościowej przy ulicy Fabrycznej Nr. 11 zebranie dyskusyjne członków Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu. Za temat służyć będzie nauka o administracji przemysłowej.

— Ze Straży ogniowej ochotniczej. Zarząd sosnowieckiej Straży ogniowej ochotniczej zawiadomiał, że na posiedzeniu powyborem władze Straży ukończyły się w sposób następujący: Prezes p. Władysław Malinowski, Vice-prezes p. Eugeniusz Nowakowski, Sekretarz p. Teodor Tobolski, Skarbnik p. Jan Kasztalski, Gospodarz p. Edmund Moszkowski. Głównicami pp.: Kazimierz Grabiński, Mieczysław Jagiellovicz, Maurycy Reiner, Julian Kabak, Józef Starecki, Izidor Fürstenberg. Komendant p. Czesław Jankowski Vice-komendant p. Henryk Warszawski, Adjutant Straży p. Teodor Tobolski, Naczelnicy oddz. pp.: Edmund Moszkowski i Stanisław Kozłowski.

— Kursy monterkie. Otwarcie wykładów na „Kursach monterkich” nastąpi w sobotę dnia 15 kwietnia w gmachu Szkoły Handlowej męskiej przy ul. Zygmunta. Godziny wykładowe od 6 i pół do 8 i pół wieczorem.

— Przed świętami. Mieszkańcy Sosnowca czynią zakupy produktów świątecznych. Z tego powodu w sklepach żywnościowych po całych dniach trwa ożywiony ruch. Obroty wzrosły kilkakrotnie.

— Hodowla kóz. Celem zapobieżenia w przyszłości brakowi mleka, należałoby już teraz pomyśleć o pomnożeniu ilości kóz. Szerokie koła uboższej ludności można uchronić przed brakiem mleka właśnie przez hodowlę kóz, tych „krów ubogich”, które wymagają stosunkowo mało paszy.

Z Będzina.

+ Kartofle. W składach kartofli podniesiono cenę z 85 kop. na 1 rb. 10 za pud. Wydawanie kartofli przez magazyn komitetu żywnościowego chrześcijańskiego uskuteczniła się wzorowo i pomimo dużej ilości nabywców nie ma żadnych nieporozumień jakie bezustannie powtarzają się przy wydawaniu kartofli w składach żydowskich, gdzie kupujący zachowują się niesforne. Dopiero interwencja policji musi doprowadzać klientelę do należytego porządku.

+ Chleb. W piekarniach niejednokrotnie zauważono, iż chleb za kartkami sprzedawany jest za ledwie kolo południa. Podobne przetrzymywanie mieszkańców bez chleba pochodzi tylko z winy piekarzy.

+ Ogień. O godzinie 3 nocy wczorajszej, posterunek policyjny zauważył wydobywające się kłęby dymu z zabudowania przy ulicy Sławkowskiej Nr. 48. Po zaalarmowaniu mieszkańców wyjaśniło się, iż od rozpalonego pieca macowego piekarni Damskowskiego, zajął się dach drewniany przybudówki, w której mieściły się beczki z tłuszczem służącym do wyrabiania w tej przybudówce mydła. Ogień wkrótce ugaszono. Straty wynoszą kilkadziesiąt rubli, gdyż kilkanaście skrzyni mydła zupełnie stopniało.

Dramat w ambulansie.

(Z pamiętnika chirurga).

— Nie potrzebuję litości! — przerwała mi z tym samym prawie hardym ruchem głowy, z jakim odrzucił współczucie moje małżonkę, po swem pierwszym zwierzeniu.

Tak, pomimo różnicy wieku, była stanowczo żoną, godną tego człowieka. Była nią również i w dalszym ciągu tej sceny, gdy przerwała stanowczo rozmowę, która schodzić już zaczynała na manowce bezpłodnej czułości. Jeśli mówiła ze mną wogóle, to dlatego jedynie, aby zapobiedz na przyszłość wszelkiemu dalszemu wkraczaniu pomiędzy nią a męża, z którym zamierzała wytrwać do końca w tragicznym sam na sam. Zesztywniała też nagle, żalując już widocznie mimowolnego wybuchu, który ją zdradził i rzekła całkiem już innym suchym tonem:

— Po co to wszystko! To tylko strata czasu, którego ani ja, ani pan nie mamy za wiele. Muszę skończyć rachunki, zanim mój mąż się zbudzi, pan zaś potrzebny jesteś operowanemu. Nie zatrzymuję też pana dłużej.

Usłuchałem jej i wyszedłem, ale zaraz za progiem, wyzwoliłem się z pod magnetycznego wpływu, jaki wywierała na mnie jej obecność i stałem się znów sobą, powtarzając w duszy.

— Muszę nie dopuścić do spełnienia tej okropnej rzeczy, ale w jaki sposób?

XV.

Dziwnem bywa to milczenie, jakie zapada niekiedy pomiędzy dwójgim ludzi po wymianie pełnych znaczenia zwierzeń. Skoro spotkałem panią Ortegę w parę godzin po wyżej opisaną rozmowę, zrozumiałem od razu, że nie powróci już nigdy do poruszonego w niej tematu. Zamknęła się znów w sobie, odejmując mi prawo mówienia. Spotkaliśmy się w obecności jej męża, który także opanował się już całkowicie, a czując się wypoczętym po paru godzinach snu, zażądał odemnie szczegółów z operacji dokonanej przed południem.

— Kontent jestem z ciebie, mój drogi Marszał — powtarzał. — Sprawiliś mi wielką pociechę. Ja sam nie będę już prawdopodobnie nikogo operował.

Próbowałem zaprzeczyć mu, ale przerwał mi natychmiast:

— Ręka zawodzi mnie już niestety, ale pozostaje mi jeszcze djagnoza, dzięki której z pomocą twoją przydam się jeszcze na coś. Widzisz teraz sam, jak to dobrze, żeś został chirurgiem. Piękna to sztuka, wierzę mi, o ile jest opartą na wiedzy a przytem co za rozkosz dla umysłu, gdy z lancetem w rękę, uzbrojeni w dokładną znajomość najdrobniejszych szczegółów anatomicznych szczepimy niejako akcję naszą na funkcjach samego życia. Wojna daje nam pod tym względem olbrzymie pole doświadczeń. Chociażby fakt taki, jak dzisiejsza operacja. Zanotuj, proszę, główne szczegóły, zwłaszcza też oznaki lokalizacji. Czy je pamiętasz?

W kilku przejrzystych zdaniach wyłożył mi motywa, które skłoniły go do postawienia djagnozy, tak pomyślnie stwierdzonej doświadczeniem. Podziwiałem pogodę, rozlaną obecnie na jego twarzy. W całym zachowaniu się jego przebijało jakies ciche ukojenie, prawie że słodczy. Było to wprost zdumiewające, że on, mistrz w swej sztuce, istny książę chirurgii, abdykować mógł z taką rezygnacją z dotychczasowego swego stanowiska. Było to wskazówką, że ów projekt samobójstwa we dwoje, powzięty w obłędzie litości, a przyjęty w obłędzie roz-

paczy, uciszał jednak jakby cudem bunt szalejący w jego duszy? Konający, który jeszcze przed chwilą dochodził do obłędu, widząc, jak wszystko dokoła niego i w nim rozpada się w gruzy, znajdował naraz w sobie siły potrzebne do pożegnania się z życiem, skoro nie zostawał już w niem poza sobą tej, którą ukochał z takim rżec można szaleństwem.

Spokój ten przeraził mnie wszakże bardziej jeszcze, niż poprzednie wybuchy; dowodził bowiem, że zabójcza umowa, która zawarło z sobą tych dwoje, nie była dla nich igraszką, ani też przelotnym kaprysem. Przyjęli ją oboje i zatwierdzili z absolutną, bezwzględnością, niezaprzeczną szczerością. Patrząc na nich w tym stanie, miałem przed sobą fenomen wzajemnego współdziałania psychicznego, odpornego na wszelkie wpływy zewnętrzne. On upojony podwojonym narkotykiem, morfina i namiętności, ona z tym swoim wzrokiem istoty urzeczony ulegali jak gdyby epidemii uczuciowej, której sobie wzajemnie udzielili, pod wpływem niezwalczony fatalności istnego fatum, na które patrzyłem z dreszczem grozy.

(D. c. n.).



Armia holenderska.

Z Czeladzi.

(Koresp. własna „Kurjera Zagłębia“).

Dnia 11 b. m. odbyło się w Czeladzi pierwsze posiedzenie „Collegium Miejskiego” czyli Rady Miejskiej wraz z Magistratem. Stawili się wszyscy członkowie z wyjątkiem p. J. Dawidsona, który usprawiedliwił swoją nieobecność. Zebranie zagałę pierwszy burmistrz, p. Kubina, na wniosek, którego uczczono przez powstanie pamięć zmarłego Jana Skowrona, b. naczelnika Straży Ogniowej Ochotniczej. Następnie odbył się akt wprowadzenia członków Rady Miejskiej i Magistratu do „Collegium Miejskiego” przez podanie ręki pana pierwszego burmistrza, poczem tenże w gorących słowach zachęcał członków do wspólnej pracy dla dobra miasta, którego potrzeby są tak liczne a braki tak znaczne i dokuczliwe.

Z kolei na porządek dzienny weszła sprawa wyboru kandydatów do sejmiku powiatowego. Na tem tle powstała dyskusja, w której mówcy przeważnie kwestjonowali, czy mamy prawo moralne przez swoje wybory narażać ludzi na udział niemal przymusowy w sejmiku powiatowym, którego ustawa tak dalece nie zadawalnia nas pod względem praw obywatelskich i narodowych. Na stawiane zarzuty i wątpliwości odpowiadał p. pierwszy burmistrz, motywując je i wyjaśniając, poczem zgodzono się przyjąć udział w głosowaniu i złożono oświadczenie w tej sprawie, podpisane na zebraniu przez wszystkich prawie członków Rady Miejskiej i dołączone do protokołu posiedzenia. Oświadczenie to brzmi jak następuje:

„Do Prezydium Kolegium Miejskiego w Czeladzi!

My niżej podpisani członkowie Rady Miejskiej uważamy za swój moralny obowiązek względem Narodu Polskiego i względem władz niemieckich okupujących część Królestwa Polskiego, oświadczyć na pierwszym posiedzeniu tegoż Kolegium, iż ustawa miejska, wydana przez Naczelnego Wodza na Wschodzie, generał-feldmarszałka von Hindenburga w dniu 19 czerwca 1915 r., której to ustawie podlegać mamy, oraz ustawa dotycząca Sejmików powiatowych do którego to Sejmiku mamy na dzisiejszym Zebraniu Kolegium wybierać kandydatów na delegatów, — że obie te ustawy nie zadawalniają naszych aspiracji obywatelskich i narodowych wyhodowanych na tradycjach tysiącletniego bytowania Państwa Polskiego a niezatartych w stuletniej niewoli i wykształconych nowoczesnymi pojęciami o prawie człowieka i narodu. Obecnie, ze względu na stan wynikiły z okupacji wojennej niemieckiej i wysokich kar, przewidzianych w wyżej wymienionych ustawach, przyjmujemy nominacje na członków Rady Miejskiej w Czeladzi i wzięliśmy udział w wyborach kandydatów na delegatów na Sejmik powiatowy Będziński. Prosimy Prezydium o dołączenie piśmiennego naszego oświadczenia do protokołu dzisiejszego posiedzenia Kolegium Miejskiego w Czeladzi“.

Nastąpiło głosowanie, przyczem została przyjęta lista kandydatów proponowanych przez członków Rady, wobec czego lista kandydatów p. pierwszego burmistrza upadła. Na kandydatów do sejmiku powiatowego wybrani zostali pp.: J. Brzostowski, inżynier górniczy, P. Dutkiewicz, rewizor T-stwa „Saturn”, J. Karney, buchalter T-stwa „Saturn”, Dr. Z. Kotarski, drugi burmistrz m. Czeladzi, Dr. Wł. Podczaski, prezes T-stwa Poż.-Oszcz. w Czeladzi, G. Sadowski, majster kop. „Saturn” i obywatel m. Czeladzi.

Weszły potem na porządek dzienny obrady w sprawie podatków miejskich pod przewodnictwem p. J. Brzostowskiego, naznaczonego na prezesa Rady Miejskiej w Czeladzi. P. pierwszy burmistrz wyjaśnił, iż wobec wielkiego zaniedbania miasta potrzeba będzie dużo pieniędzy, a mianowicie około 300,000 mk. na rok bieżący. Uwzględniając trudne położenie licznych zawodów, wywołane stanem wojennym, Magistrat proponuje znaczną część ciężarów miejskich włożyć na kopalnię „Saturn” i „Czeladź”, które pracują dosyć intensywnie. Większość radnych zgodziła się na projekt p. pierwszego burmistrza, jednak prosiła o odroczenie tej sprawy do czasu przedstawienia przez Magistrat szczegółowego budżetu miejskiego i spodziewanych dochodów.

Na zasadzie projektowanych przez Magistrat norm podatkowych, p. pierwszy burmistrz wyraził swą zgodę na ten wniosek poczem wybrano z pośród radnych miejskich i członków magistratu Komisja Budżetowa składająca się z 5 członków na którą włożono obowiązek szczegółowego rozpatrzenia projektów budżetowych i podatkowych magistratu i przedstawienia wraz z wnioskami Komisji na posiedzeniu Rady Miejskiej.

Na tem wyczerpany został porządek dzienny podany przez p. pierwszego burmistrza. Ponieważ protokół na tem posiedzeniu pisał p. prowadzący kancelaryj Magistratu tylko w języku niemieckim, gdyż polskim językiem nie włada, Rada Miejska prosiła p. pierwszego burmistrza, aby protokół ten — przed podpisaniem przez upoważnionych radnych — był przetłumaczony na język polski w myśl § 24 ustawy miejskiej. W związku z tem Rada powołała do życia z pośród swoich członków Komisję Regulaminową, której poleciła opracować projekt regulaminu Rady Miejskiej w Czeladzi i przedstawić go do rozpatrzenia i zatwierdzenia na najbliższym posiedzeniu Rady.

Civis.

Z różnych stron.

□ **Siedemdziesięciolecie Sienkiewicza.** Z racji przypadającego w dniu 5 maja siedemdziesięciolecia urodzin Sienkiewicza „Świat” warszawski proponuje by „Wielką kwestę majową” na rzecz szkoły polskiej związać z imieniem Sienkiewicza, zaznaczając, że hasło to pobudzi ofiarność publiczną.

□ **8 milionów dla żydów.** W Berlinie odbyło się onegdaj zebranie doroczne żydowskiego Związku Pomocy na którym stwierdzono, że od początku wojny Związek otrzymał z Amery-

ki dla żydów, ofiar wojny, 8,000,000 mk. Od początku października do końca marca Związek wysłał do Ameryki 120,000 listów do żydów, a z Ameryki — 100,000.

□ **Wyroki śmierci.** Czytamy w „Deutsch. Warschauer Ztg.”: Wyrokiem sądu polowego przy wojskowym gubernatorstwie w Grodzisku z dnia 5 kwietnia skazani zostali na śmierć: 1) poddany rasyjski Teodor Kawalerski z Charkowa, który nosił karabin rosyjski i popełniał napady rabunkowe; 2) poddany rasyjski rolnik Jan Wachowicz z Gosławie w powiecie łowickim, ponieważ wręczył Kawalerskiemu karabin z amunicją i ukrył Kawalerskiego, chociaż wiedział, że on zbiegł z niemieckiego obozowiska dla jeńców. Obaj zostali rozstrzelani w Łowiczu dnia 8 kwietnia.

□ **Skazanie stręczycielki.** W Łodzi na ławie oskarżonych zasiadła 48-letnia Teofila Tyszczenko, oskarżona o stręczycielstwo. Oskarżyła ją o to 17-letnia dziewczyna. Zeznania córki potwierdziła matka. Prokurator wniósł na zasadzie § 524 nowego kodeksu rosyjskiego o rok i 9 mies. więzienia, sąd jednak uznał tę karę za niską i skazał T. na 3 lata więzienia.

Mali dobroczyńcy.

Warszawska „Gazeta Świąteczna” ludowa otrzymała od dzieci uczących się w szkole w Sabniach pod Sokołowem w gub. siedleckiej 75 rubli i list pisany ręką jednego z tych dzieci, a podpisany przez wszystkie inne. Wzruszający ten list, których czyn zasługuje na pochwałę podajemy dla przykładu.

„My, dzieci ze wsi Sabń i Grodziska, odczuwając sercem ciężkość obecnych czasów, a słysząc o coraz trudniejszym życiu w Warszawie, postanowiliśmy choć w części dopomóc naszym biednym rówieśnikom. Przy pomocy więc naszej kochanej kierowniczkii i państwa ze dworu w Sabniach urządziłyśmy przedstawienie teatralne. Przedstawiałyśmy „Dobrą wrótkę”, i podobno bardzo dobrze się nam udało. Później mówiliśmy z pamięci wiersze i śpiewaliśmy „Boże, coś Polskę”. Pierwszy raz na pewno w szkole naszej rozlegał się nasz przepiękny hymn polski. Przedstawienie nasze, powtórzone dwa razy, dało, jak na wieś, spory dochód. Biletów sprzedano około 150, główny dochód jednak dała sprzedaż „programów” przedstawienia, za które hojnie płacili właściciele majątków w okolicy. Cały więc dochód — 75 rubli, przesyłamy szanownej redakcji z prośbą, aby te pieniądze użyte były na obiady dla naszych biednych, głodnych rówieśników“.

Czy możemy obejść się bez mięsa?

Na to pytanie daje odpowiedź znany lekarz-hygienista warszawski. Mięsa coraz mniej i coraz droższe, tłuszcze, jak masło i słonina, nabywać trzeba na wagę złota, a i o mąkę coraz trudniej i nabywać ją można tylko w małych ilościach.

Z tych trzech rodzajów pokarmu: białko służy do budowy i odnowy naszych tkanek, tłuszcze są źródłem ciepła w naszym ustroju, a węglowodany, to jest mąka i cukier, dają nam siłę i energię mięśniową. Dyeta człowieka zdrowego powinna być mieszana, to jest składać się zarówno z białka, jak z tłuszczu i węglowodanów. Ale ile potrzebujemy każdego z tych rodzajów pokarmu na dzień?

Prof. Wit ustanowił w swoim czasie normę, że człowiek w średnim wieku i średnio pracujący potrzebuje dziennie 118 gramów białka, 56 gramów tłuszczu i 400 — 500 gr. węglowodanów.

Cyfrы te zostały przez rozmaitych uczonych zakwestjonowane; jedni znajdowali je za niskimi, drudzy zaś — za wysokimi. Uczony berliński, prof. Munk, jest zdania, że dla średnio pracującego robotnika 100 — 110 gramów

białka dziennie jest więcej niż dostatecznie i ustrój tak odżywiany jest w zupełności sprawny i zdolny do pracy. Inni badacze żądali nawet mniej białka, bo tylko 90, 83 do 68 gr. Inni znowu uczeni, jak np. Atwater, twierdzą, że liczby te są za małe, że przy takim odżywianiu cierpi zarówno sprawność fizyczna, jak i duchowa, i żąda 125 gr. białka dziennie.

Jak z tego widzimy, niema dotąd jedności i zgody między uczonymi co do koniecznej dziennej ilości białka dla ustroju. Większość jednak poważnych badaczy jest zdania, że ustrój nasz może pozostać w równowadze przy znacznie mniejszej ilości białka. Wiele hałasu w świecie uczonym narobiły najnowsze doświadczenia lekarza amerykańskiego, Russell'a Chittenden'a; uczony amerykański, pobudzony do swoich ciekawych badań przez swego rodaka, Horacego Fletscher'a, uważa ilość białka 55 gramów za zupełnie wystarczającą.

Chittenden przy tak małej ilości białka czuł się doskonale i mógł pracować, jak zwykle, nie tracąc przytem nic na wadze. Do podobnych wyników doszedł również i lekarz duński, Hindhede, który tezy swoje streszcza w zdaniu: „Ustrój nasz nie potrzebuje wiele białka; jego nadmiar jest stanowczo szkodliwy“.

Z badań tych i doświadczeń możemy wyciągnąć bardzo ważne i dla obecnych czasów wnioski.

Oto możemy niewątpliwie przetrzymać te ciężkie czasy wojny przy małej bardzo ilości mięsa dziennie. Na kolację ustrój nasz nie potrzebuje stanowczo mięsa, wystarczą kluseczki, kaszka, jajka. Potrzebę białka możemy zaspokoić przez białko roślinne, znajdujące się w grochu, soczewicy i bobie. Oby tylko ta mała ilość mięsa, jaką spożywamy była świeża i czysta.

Dr. Wł. Chłodecki.

DOKOŁA WOJNY.

× **Znamienny zakaz.** Według informacji „Russkoje Slovo” gubernator omski, Masalskij-Koszura zakazał zbierania składek na rzecz jeńców rosyjskich, przebywających w niewoli u wrogów. Charakterystyczne są motywy, jakie gubernator przytacza na poparcie swego znamiennego zakazu. Udzielanie wszelkiej pomocy jeńcom jest — według opinii urzędnika rosyjskiego — sprzeczne z interesami państwowymi, ponieważ wielu z pośród jeńców dobrowolnie oddało się do niewoli. Ci zaś nie wypełniwszy należycie swego obowiązku żołnierskiego, nie zasługują na żadne względy.

× **Jeńcy z pod Verdunu.** Sprawozdawca wojenny „Vossische Ztg.” dokonał obliczenia jeńców, wziętych do niewoli na zachodnim terenie wojny od czasu rozpoczęcia operacji pod Verdun. Liczba ta według tego obliczenia dochodzi do 36,000 ludzi.

× **Pamiętkowa wyrwa.** Jak donosi agencja Havasa, wyrwa, utworzona swego czasu przez bombę rzuconą z zeppelinu na bulwar paryski Menilmontant, pod którym biegnie linia kolei Podziemnej, nie będzie zasypana. Wyrwa ta ma służyć za szyb wentylacyjny dla kolei podziemnej, a zarazem pamiętką najścia zeppelinów na Paryż.

× **Rekrutacja w Anglii.** Wszyscy nieżonaci mężczyźni w wieku od 18 do 19 lat zostali powołani do służby wojskowej.

× **Połączenie radiotelegraficzne.** Pisma Ateńskie donoszą, że Francuzi ustawili w pobliżu miasta Dianalysis stację radiotelegraficzną, łączącą wieżę Eiffel z wyspą Korfu, rozmowy z Paryżem odbywają się codziennie, a ważniejsze komunikaty nadsyłane są dwom największym hotelom na Korfu.



Teren walk w Mezopotamii.

Polacy w Skandynawji.

W odczuciu rzeczywistej potrzeby, zrodzonej na tle doby obecnej, w szczerem pragnieniu służenia sprawie ogólnej, grono Polaków przebywających w Szwecji powołało do życia samodzielną organizację polską w Skandynawji, która jako nowa placówka pracy narodowej i społecznej, ma wypełnić dotychczasową lukę w szeregu tych licznych organizacji polskich, które podjęły humanitarne hasła niesienia pomocy rodakom, dotkniętym przez wypadki wojenne.

Instytucją tą jest niżej podpisany Komitet Polski w Sztokholmie, który po dłuższych przygotowaniach w tych dniach został zorganizowany i rozpoczął swe czynności. Wedle statutu swego Komitet Polski, stroniąc od wszelkiej polityki wytknął sobie cele następujące:

Pośredniczenie w korespondencji Polaków wszystkich krajów z Polakami znajdującymi się w częściach Polski, zajętych przez wojska państw wojujących: udzielanie w miarę potrzeb i własnych zasobów pomocy materialnej Polakom przebywającym podczas wojny w Szwecji lub przez kraj ten przejeżdżającym — bez względu na ich przynależność państwową; podjęcie czynności bezpośrednich lub też pomocniczych w akcji dostarczania artykułów spożywczych na rzecz ludności polskiej w kraju.

Obok tych zadań najbliższych, Komitet Polski pragnie roztoczyć opiekę nad polską ludnością robotniczą przebywającą w Skandynawji, uważając, działalność w tym kierunku za nader ważną i doniosłą.

Komunikat.

W sprawie wypieku chleba.

Od pewnego czasu w prasie miejscowej ukazują się głosy niektórych piekarzy w sprawie wypieku chleba. Piekarze ci starają się u władz odnośnych o prawo nabywania mąki i sprzedawania chleba na własną rękę bez kontroli ze strony komitetu żywnościowego, przyczem powołują się na rozporządzenie zamieszczone w Nr. 4 „Gazety Urzędowej” i porządek

stosowany w sąsiednich miastach.

Zgodnie z rozporządzeniem, na które powołują się piekarze podział mąki wśród ludności i unormowanie sprzedaży chleba powierzono magistratowi i gminom. W Sosnowcu magistrat sprawę tę powierzył chrześcijańskiemu i żydowskiemu komitetowi żywnościowemu oraz zakładom przemysłowym.

W Będzinie magistrat wydaje mąkę bezpośrednio piekarzom, lecz system ten, jak wykazała praktyka i sądząc z częstych wzmianek w gazetach jest dla konsumentów nader niekorzystny i w sprawie tej wniknął podobno urząd prokuratorski, gdyż chleb sprzedawany bez ścisłej kontroli jak w Sosnowcu stał się niemożliwy do spożycia, przytem wypiek nie jest unormowany i bardzo często brak w sprzedaży chleba. Pomimo, że cena jest wyznaczoną, ciągle są jednak zatargi i formowane są protokoły z powodu nieprzyjmowania marek według kursu urzędowego, oraz z powodu nieprzyjmowania bonów, cena więc chleba zależna jest od waluty w jakiej się płaci.

W Sosnowcu zarząd komitetu żywnościowego przyjąwszy na siebie obowiązek rozdzielania wśród ludności chleba dokłada wszelkich starań, aby ta niewielka ilość była możliwie w najlepszym gatunku. W tym celu zawarta została z piekarzami odpowiednia umowa, a za pośrednictwem urzędników komitetu rozciągnięty został nadzór literalnie na każdym bochenku, gdyż urzędnicy, kierownik sekcji chlebowej i zarząd bezustannie czuwają nad stanem sanitarnym piekarni i nad wypełnieniem poszczególnych punktów umowy zawartej z piekarzami, dotyczących się dobroci i wagi chleba. Chleb zakwestionowany bywa wycyfrowany ze sprzedaży, a do winnego piekarza stosuje się odpowiednie rygory umowy.

Celem ustalenia ścisłej wydajności mąki i przekonania się w jakim gatunku może być chleb wypiekany z otrzymanej mąki, komitet otworzył własną piekarnię. Niezależnie od tego chleb wątpliwej jakości komitet oddaje do analizy. Jeżeli zaś pomimo to chleb nie jest taki smaczny, jak w czasach przedwojennych, to wpływa na to gatunek żytniej mąki zmieszanej z 30 proc. płatków kartoflanych, które dodawać trzeba w myśl rozporządzenia zamieszczonego w Nr. 4 „Gazety Urzędowej”.

Cena chleba zależna jest od ceny mąki, przymusowego kursu marek, kosztów związanych z rozdawaniem kart chlebowych, oraz ze sprzedaży chleba w 16 punktach miasta, co zostało wprowadzone w celu udogodnienia nabywania chleba i uniknięcia wyczekiwania w ogonkach, których w Sosnowcu dzięki temu niema, a w innych miastach są na porządku dziennym. Pomimo to,

Die Kämpfe im Irak-Arabi.

50 100 120 Km.
proj. Bagdadbahn. Telsygraph.

dzięki dużej ilości sprzedawanego chleba cena bochenka nabywanego za marki nie jest wyższą od ceny kosztu.

Dzięki tak ścisłemu dozorowi, który byłby niewykonalny, gdyby piekarze sprzedawali chleb bezpośrednio, chleb nie jest gorszy, gdyż do sprzedaży puszcza się tylko udany wypiek. Chleb jest sprzedawany z pełną wagą po upływie 2 godzin od chwili wypieczenia, gdyż świeższy chleb jest niezdrowy i nieekonomiczny w użyciu, przytem chleb jest wypiekany i sprzedawany w warunkach higienicznych. Również utrudniona jest spekulacja, jaka byłaby, gdyby chleb mogli nabywać przekupnie i sprzedawać bez kuponów po cenie znacznie wyższej.

Zważywszy to dochodzi się do przekonania, że niema pewności, iż byłoby lepiej dla konsumentów, gdyby wypiek chleba przejęli piekarze. Dla tych więc względów i w przekonaniu, że dla ludności tutejszej lepszy jest dotychczasowy system komitetu żywnościowego, w poczuciu obowiązku komitet nie może na własną odpowiedzialność oddać wypieku chleba piekarzom, pomimo, że uniknąłby niezadowolonia i zarzutów kierowanych pod adresem swoim, które siłą rzeczy byłoby kierowane przeciwko piekarzom bezpośrednio. Komitet żywnościowy uważa za swój obowiązek działać dla niedobra ogółu bez względu na to, czy to jest wygodne dla właścicieli piekarni.

Jasnym jest, że piekarze niezadowoleni z takiego porządku starają się u odnośnych władz, używając wszystkich sposobów o oddanie im mąki i dlatego zrzekli się wypieku chleba do sklepów komitetu.

Ponieważ komitet w przewidywaniu tej ewentualności rozporządza własną piekarnią, gdzie pracują wykwalifikowani specjaliści piekarze i ponieważ nie wszyscy właściciele piekarni zrzekli się wypieku chleba dla komitetu żywnościowego, przeto chleb w dobrym gatunku i w dostatecznej ilości jest nadal wypiekany i nie brakuje w sprzedaży.

Komitet żywnościowy, m. Sosnowca

Nadesłane.

Wynik konkursu. Teatrzyk „Slinks” wystawił ostatnio obraz bez tytułu. Najtrafniejsze tytuły zarząd teatru urządził konkurs, naznaczając sześć nagród. Pierwszą nagrodę uzyskała Bala Weinrybówna za tytuł „Błotne kwiaty”, II nagrodę uzyskała p. Zofia Zawadzka za tytuł „Męty, życie i serce”, III i IV nagrodę — otrzymała Dora Weinrybówna i Warszawczyk za tytuł „Złote bagno”, V — Leon Wierzbicki za tytuł „Potęga radości i serce”, wreszcie ostatnią VI nagrodę uzyskał p. Cewelbot za tytuł „Miłość zwyciężyła”.

Rozkład jazdy pociągów.

Dworzec Wiedeński w Sosnowcu.

Z Warszawy przychodzą: 6.10 (pośpieszny), 9.02, 1.04, 1.37 (pośpieszny), 7.27, 11.57.

Do Warszawy odchodzą: 7.15, 10.57 (pośpieszny), 11.56, 2.32, 6.50, 11 (pośpieszny).

Z Katowic przychodzą: 5.47, 7.07, 10.54 (pośpieszny), 11.48, 2.24, 6.42, 9.07, 11.57 (pośpieszny).

Do Katowic odchodzą: 6.13 (pośpieszny), 7.13, 9.10, 1.12, 1.40 (pośpieszny), 7.37, 9.16, 12.7.

Dworzec Dębliński

Ze Strzemieszyc przychodzą: 12.04, 6.00.

Do Strzemieszyc odchodzą: 5.30, 4.26.

Adres biura pośredniczącego w korespondencji z jeńcami wojennymi w Niemczech:

Zentral Nachweise-Büro

Berlin N. W. 7.

Dorotheenstrasse Nr. 48.

Adres biura, pośredniczącego w korespondencji z państwami wojującymi i neutralnymi:

Hilfsstelle

der

Deutschen Friedensgesellschaft

während der Kriegsdauer

im Kgl. Kunstgebäude

Stuttgart, Schlossplatz 2.

DRUKARNIA

KURJERA ZAGŁĘBIA

ul. Iwangrodzka Nr. 7.

WYKONYWA:

Dziewła, Gazety, Broszury, Dyplomy, Akcje, Zawiadomienia ślubne, Karty wizytowe, Listy żałobne, Sprawozdania, Tabele, Blankiety, Koperty, Rachunki, Afisze i t. p.

DRÓBNE OGŁOSZENIA

Potrzebni

starsi chłopcy do biura. Zgłaszać się do Adm. „Kurjera”

Dnia 5 kwietnia

zaginął w obrębie fabryki Fitzner i Gamber w Dąbrowie portfel czarny zawierający: dowód Banku Warszawskiego w Sosnowcu na rb. 466 Nr. 78, kontroli Nr. 686 na imię Maksymiljana Böckelmana, następnie gotówką koron 42 i rubli 16 bonami. Łaskawy znalazca zechce zwrócić zgubę pod wskazanym adresem, pozostawiając sobie w nagrodę znalezione gotówkę. 447-1-2

KURSY MONTERSKE

Koła Elektrotechników przy Stowarzyszeniu Techników w Sosnowcu.

OTWARCIE WYKŁADÓW w lokalu Kursów w gmachu Szkoły Handlowej męskiej przy ul. Zygmunta nastąpi w sobotę dn. 15 kwietnia.

Godziny wykładowe 6 1/2 — 8 1/2 wieczorem. 456 2-1

[Otwarte zostaną: Kurs I i II-gi dla monterów elektrotechników i Kurs I-y dla mechaników.